

LUD

Diretor e proprietário: Dr. Antônio Firakowski.

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres dla listów: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna, płatna z góry: w kraju — Cr. \$ 50,00;
poza Brazylią — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.
Biuro otwarte od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — 50%. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXII

Curitiba, 2 kwietnia (de abril de) 1947

NR 14.

ZMARTWYCHWSTANIE

W Wielką Sobotę odzywa się w Rzymie najpierw papieski dzwon bazyliki świętego Piotra, a dopiero na to hasło zaczyna się muzyka setek i tysiący innych dzwonów, wzbijając się w niebo jakoby dźwiękowa zawierucha. Wszystko tam gra i śpiewa.

Nic przecież dziwnego. Chrystus odniósł największy triumf, zwycięstwo nad śmiercią. Także diakon przy poświęcaniu paschału daje wyraz tej radości, kiedy śpiewa: „Niech raduje się już niebieski orszak Aniołów, niech dzieją się radośnie Boże tajemnice i niech trąba zbawienia ogłasza zwycięstwo tak potężnego króla. Niech się raduje i ziemia opromieniona blaskami, a gdy ją olśni światłość wiekiściego króla, niech cały świat poczuje się wyzwolony z ciemności. Niech się raduje i kościół, Matka nasza, ozdobiona blaskami tak wielkiej jasności i mocnymi głosami ludu niech rozbrzmiewa ta świątynia.

TRIUMF CHRYSYSTUSA NAD ŚMIERCIA

Śmierć i grób Chrystusa był dla wielu przedmiotem radości. Nie żyje! Umarł! Skończyło się wreszcie! Zemsta nasyciona! Droga wolna dla Piłatów, Herodów i wszystkich wrogów Chrystusa. Skończyło się, podawano z radością z ust do ust.

Lecz ta szatańska radość nie trwała długo, zaledwie doba, bo oto zaczęły się odzywać wręcz przeciwnie głosy: Nie skończyło się! Chrystus żyje, zmartwychwstał. Radosne Alleluja rozbrzmiewało coraz potężniej. Już Piłat i Żydzi wiedzą, że ponieśli okropną klęskę. Jeszcze chcieli się w jakiś sposób ratować; przepłacono żołnierzy i tym usiłowali zmusić ich do milczenia. Głosy o zmartwychwstaniu rosły z godziny na godzinę. Coraz więcej zwolenników Chrystusa, bo kiedy św. Piotr przemówił do rzeszy o Zmartwychwstaniu, natychmiast opowiedziało się za Nim 3 tysiące, gdy przemówił drugi raz, do rzeszy tej przyłączyła się rzesza 5 - cio tysięczna. Wszyscy z głęboką wiarą i entuzjazmem wołali: Chrystus Zmartwychwstał — to życie i droga dla nas — za Nim więc pójdziemy i nic nas nie odstraszy. Tak się też stało. Za Ewangelię, za Chrystusa Zmartwychwstałego dawali chętnie życie. Polała się krew św. Szczepana

i wszystkich Apostołów. Leje się krew męczeńska aż dotąd; i ona jest wyraźnym świadectwem siły i potęgi katolicyzmu.

Chrystus Zmartwychwstał A NASZE ODRODZENIE

W życiu naszym nie rozumiemy wielu rzeczy, wiele ledwie niejasno przeczuwamy, lecz to, co z Chrystusa widzimy, wystarcza nam całkowicie do uwierzenia w Niego. Nawet nie wierzącemu francuskiemu filozofowi Rousseau wyrwało się raz pytanie: „Czyż możliwym jest, by ten, którego dzieje opowiada Ewangelia, nie był niczym więcej jak człowiekiem? Czyż tak zwyczaj przemawiać zasępiony fanatyk lub przewodca stronnictwa? Co za łagodność! Jaka siła moralna! Jaka wzniosłość w zasadach! Jaka przytomność umysłu! Gdzie istnieje mąż stanu, mędrzec, który bez okazania słabości i nie dla popisu w ten sposób potrafi działać, tak cierpieć i tak umrzeć? W Chrystusie musimy uznać życie i śmierć Boga”. Jeśli tak, to każdy rozumny człowiek powinien być konsekwentny; iść za Nim i przyjąć Jego naukę.

Powinniśmy zachować logikę w życiu naszym i twardo stać na raz obranym stanowisku. A więc — dla każdego z nas ideałem jest krzyż Chrystusowy, bo nie Budda, nie Darwin, nie Zoła, nie jakiś tam heretyk, nie Stalin dał życie dla naszego dobra nadprzyzdanego — doczesnego, lecz tylko Chrystus.

SPOŁECZNE ODRODZENIE

Kiedy po krwawych latach umilkł straszliwy zgrzyt oręża, zawołał znękany świat: skończyło się wreszcie, skończyło się żniwo śmierci, umilkła narzeczcie piekielna kapela, która nieustannie świstem kul, ogłuszającym rykiem działa, zaprawiała ucho świata. Lecz jakimże to złudzeniem są dla nas marzenia o tak poirzebnyim i zasłużonym pokoju. Mówią, że pokój, lecz to kłamstwo, bo pokój niema. Ta sama nienawiść, która rozdzielała do niedawna naród od narodu i państwo od państwa, ta sama prowadzi dalej i dziś swe niszczące dzieło. Gorsza ona jest jeszcze od tamtejsi bardziej złowroga, bo już nie naród oddziela od narodu, ale we wnętrzu narodów jedną warstwę społeczną czy ugrupowanie polityczne oddziela od

innych i wryza się we wewnętrżności poszczególnych narodów, wnosząc zarzewie bratobójczej walki.

Co właściwie dzisiaj widzimy? Wolność, równość, i braterstwo dziś tak modne, szermowane przez demokrację wschodu i zachodu przyjęły całkiem inne znaczenie.

Wolność doprowadziła potężnych tego świata do nienasyconej żądzy ograbiania i uciskania słabych. Braterstwo, oparte o samolubne interesy, wypielegnowało nic innego tylko samolubstwo w rządach i narodach. Równość odcięta od duszy i cnoty jest niczym innym, jak tylko nienawiścią. I dziś już duch niszczycielski nie oszczędza niczego. Zaprzeczyl własności prywatnej, zaprzeczyl świętości rodziny, zaprzeczyl duszy i sumieniu, zaprzeczca podziałom bytu państwowego, jak i zaprzeczca samej idei narodowości.

Kiedy chodziło o Chrystusa i Ewangelię mówiono z cynizmem «coż nam to szkodzi?». Ale dzisiaj, gdy nieublaganie rzucił się i wchłonął w siebie był kilku państw i kilku narodów, przerażenie ogarnia cały świat. Słyszcy się rozpaczliwe wołanie «ktoż nas uwolni, kto mu się przeciwstawi? Czy może załgana karta atlantycka zdolna stworzyć nowy świat? To przecież nic innego, jak druga Liga Narodów!

ODRODZENIE MUSI PRZYJŚĆ OD WEWNĄTRZ

Jako najwyższy i najważniejszy problem wysuwa się dziś na pierwsze miejsce z masy różnych problemów ekonomicznych i socjalnych — ODRODZENIE DUSZY — Odrodzenie, w słowie tym rozbrzmiewa echo protestu słowa ludzkiego i ludzkości przeciw panoszącemu się królestwu zła. W słowie tym odzywa się najgłębsze pragnienie dusz i narodów.

Tragedia człowieka i całej ludzkości na tym polega, że pragnie odrodzenia, tęskni za nim, ale w urzeczywistnienie jego nie wierzy, więc chodzi o to, abyśmy mieli więcej wiary i miłości. Miłość Boga i bliźniego, cnoty tak wielkie i ważne w życiu poszczególnych narodów, dziś usunięte, muszą z powrotem koniecznie zapanować. Wówczas możemy mówić o wolności, równości i braterstwie.

Kończąc ten artykuł dochodzimy do następnych wniosków, powtarzając za naszym wieszczem Mickiewiczem: Od walki wewnątrz duszy i od zwycięstwa w niej zależy siła zewnątrz. Kraj i człowiek wewnątrz bezładny — upada.

Drugi wniosek, a raczej przypomnienie, dotyczy szczególnie nas Polaków. O ile polepszenie i powiększenie duszy wasza, o tyle polepszenie i powiększenie granice wasze.

Abyśmy doszli do tych rezultatów, musimy się wparzeć we wzor naszego Mistrza Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Z Brazylii i ze świata

— Władze brazylijskie internowały majora Cezara Aguirre, jednego z przywódców rewolucji paragwajskiej, który schronił się na terenie brazylijskim przed pociągami paragwajskich wojsk rządowych.

— W Lizbonie ponownie ukazał się miesięcznik «Brazylia» redagowany przez prof. Rabelo Gonçalves. Numer tego pisma zawiera liczne artykuły, dokumenty, kroniki literackie i t. p. Miesięcznik «Brazylia» jest wydawany przez Instytut brazylijski, który działa przy portugalskim uniwersytecie w Coimbrze.

— W porcie rioskim, na łodzi motorowej «Cubana» wybuchł pożar. Wśród 180-ciu pasażerów wszczęła się panika. Wielu z pasażerów, by uniknąć śmierci, rzuciło się do morza. Jedynie dzięki

natychmiastowej akcji ratunkowej oraz małej odległości od brzegu udało się uratować wszystkich pasażerów.

— Prezydent Narodowej Rady Zboża w Brazylii [oswiadczył], że pogłoski, jakoby Brazylia «zawiesiła import pszenicy z Argentyny, nie są prawdziwe.

— Całkowite zaćmienie słońca, które będzie można dojrzeć jedynie w Ameryce Południowej, znalazło entuzjastów wśród angielskich uczonych. Najwybitniejsi uczeni angielscy z Obserwatorium Greenwich oraz brytyjskie marynarki mają przybyć do Brazylii, by w Araxa w Minas Gerais założyć stację obserwacyjną.

— W Portugalii odbędzie się wkrótce pierwszy Kongres Portugalsko-Brazylijskiej Sztuki Ludowej. Kongres ten przyczyni się do

zacieśnienia węzłów i przyjaźniejszych stosunków pomiędzy obu krajami.

Wylew rzeki Tamizy spowodował ogromne straty materialne w Anglii. Całe wsie i miasteczka zostały objęte pasem powodzi. Wskutek tego wiele domów uległo zniszczeniu, we wielu miejscach komunikacja została przerwana. Powódź utrudnia dostawę żywności w wielu ostedlach. Najwięcej strat doznało rolnictwo.

Amerykańska Kompania 'Standard Oil Company' z New Jersey odkryła nowe pola naftowe położone 200 km. na wschód od kanału Suez. Po dziesięciu latach żmudnych poszukiwań jest to pierwsze odkrycie pól naftowych w okolicach Suez.

Rząd francuski, specjalnym dekretem, odznaczył 'Medalem Walki Podziemnej' byłego premiera Leona Bluma oraz francuskich ambasadorów w Waszyngtonie, Londynie i Watykanie.

W Paryżu będą zainaugurowane jedenaście kolejowych stacji podziemnych (metro). Ponadto 800 omnibusów będzie kursowało w tym mieście.

Rewolucja w Paragwaju trwa nadal. Zażarte walki toczą się na terenie całego kraju. Wiadomości, jakie nadchodzą z Paragwaju, są tak sprzeczne, że niemożliwą jest rzeczą powiedzieć kto jest górą, czy rząd, czy rewolucjonista.

Amerykański sąd wojskowy w Dachau skazał na karę śmierci przez powieszenie b. niemieckiego generała SS. Juergena Stroopa oraz 12 innych byłych oficerów SS i policji.

Skazani oni zostali za zamordowanie grupy lotników Sprzymierzonych podczas wojny.

Rząd belgijski bez komunistów?

Bruksela. — Po koalicyjnym rządzie premiera Huysmansa z udziałem komunistów, który podał się do dymisji w ubiegłym tygodniu, nowy rząd belgijski będzie prawdopodobnie bez ich udziału.

Henri Spaak, który tworzy nowy rząd oświadczył, że w żaden sposób nie może dojść do porozumienia z komunistami. Gdy uda mu się pokonać pewne trudności w dojściu do porozumienia z przedstawicielami partii liberalnej, wówczas utworzy nowy rząd bez udziału komunistów. Podziałek w nowym gabinecie Spaaka wyglądałyby następująco: katolicy 7, socjaliści 3, liberałowie 3 i bezpartyjni 2.

Polscy marynarze w Royal Navy

Marynarze polscy przyjęli z zadowoleniem wyjaśnienie, dane swego czasu w parlamencie, że mogą być w drodze wyjątku, przyjmowani do służby stałej w brytyjskiej Royal Navy. Jak wiadomo, służba w brytyjskiej marynarce wojennej była dotychczas szczególnie mocno obwarowana: nie tylko żądano od kandydatów posiadania obywatelstwa brytyjskiego, ale nawet z reguły domagano się, aby rodzice kandydata byli Brytyjczykami.

Zapowiedź przyjmowania Polaków do służby w Marynarce Królewskiej ugodła niektórych posłów. Poseł socjalistyczny H. L. Austin, zainterpelował wiceministra marynarki wojennej, domagając się zapewnienia, że dopuszczenie marynarzy polskich do służby w Royal Navy nie będzie połączone ze szkodą dla kandydatów brytyjskich.

Wiceminister Dugdale odpowiedział na piśmie, co następuje: 'Zapisy kandydatów brytyjskich nie zostaną w niczym utrudnione przez dopuszczenie do służby stałej Polaków, którzy mogą być potem naturalizowani.'

Pierwsza Dywizja Pancerna opuszcza Niemcy

Pierwszy transport do Anglii żołnierzy pierwszej Dywizji Pancernej z Niemiec odjadzie 17 marca b. r. — oświadczył gen. Rudnicki w wywiadzie.

KOMUNIKAT Komitetu Opieki nad Dzieckiem

Młodzieżowy Komitet Opieki nad Dzieckiem, którego nasz Komitet w Paranie jest filią, zawiadamia, że w dniu 19 listopada 1946 rozdzielono w okolicach Warszawy w obrębie wsi Nieporęt, Zegrze, Izabelin, Stanisławów i Rynia — dla 960 dzieci do 14 lat — komplety odzieży i bielizny wełnianej. Sąsiednie wsie Wieliszew i Skrzyszew będą objęte następną kolejką.

Jak wiadomo, okolice Warszawy, gdzie linia frontu przebiegała w 1944 roku przez 6 miesięcy, ucierpiał najwięcej i potrzebują wydatnej pomocy.

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem

składa z okazji nadchodzących Świąt serdeczne życzenia całej tułej Polonii, o w szczególności polskim Siostrzom zakonnym, mężom zaufania Komitetu, rozumiejącym potrzeby polskich dzieci, ofiarodawcom oraz Redakcji 'LUDU'.

PAMIĘTAJ O DZIECKU POLSKIM!

Kącik higieniczny

Jesienne choroby?

Sietna i chłodna jesień sprowadza różne sezonowe choroby, powtarzające się corocznie z tą odmianą, że jednego roku więcej ludzi choruje w tej porze na gripę, innego na anginę i dyfteryt. Zachodzić tu mogą najrozmaitsze, zawsze niemiłe kombinacje jesiennych chorób.

Czy można uchronić się od anginy i dyfterytu? Tak, jeśli obie te choroby są natury wybitnie zakaźnej i przenoszą się z chorej osoby na zdrową. W takim wypadku najlepszym sposobem jest unikanie okazji zarażenia się nie tylko przez unikanie wędzenia do pokoju chorej osoby, ale także unikanie wszelkich nazbyt zatłoczonych miejsc publicznych, trzymanie się czysto i płukanie ust po każdym jedzeniu środkami odkażającymi.

Unikać należy także przemoczenia nóg i przebywania na przeciągu. Pamiętajmy także, żeby nie wychodzić z ciepłego mieszkania na zimno bez należytego okrycia. Nagła zmiana temperatury ciała zawsze powoduje zaziębienia, które ułatwia rozwój chorobliwych zarazków.

Ważnym czynnikiem przeciwdziałającym rozwojowi wielu zarazków jest dobry stan żołądka, którego nie należy przeciążać ciężko strawnymi pokarmami. Trzeba także wystrzegać się picia nazbyt gorących napojów,

aby tym nie rozdrażnić błony śluzowej przewodu pokarmowego.

W razie wystąpienia pierwszych objawów choroby jesienniej, zwłaszcza przy pojawieniu się gorączki, należy się natychmiast położyć do łóżka w dobrze przewietrzonym, suchym i ciepłym pokoju. Utrzymanie diety bezmięsnej, złożonej z mleka, herbaty, sucharka, grzanki z bułki, kaszki, kompotu wpływa na łagodzenie przebiegu choroby.

Leczenie chorób jesiennych powinno się odbywać pod kierownictwem lekarza, ponieważ wszystkie z nich mogą spowodować bardzo niebezpieczne komplikacje, które znowu grożą kalectwem lub nawet śmiercią. Po dyfterytem może się wywiązać porażenie wzroku, słuchu, powonienia, smaku lub paraliż nóg. Złe leczona grypa może spowodować zapalenie płuc, suchoty, zapalenie przewodów oddechowych, choroby serca, rozdzęcie płuc i innych.

Alkohol zabija zarazki

Jako środek dezynfekcyjny 25 procentowy roztwór alkoholu zabija bakterie w ciągu godziny. Roztwór 70-procentowy zabija je natychmiast. Czysty, 100-procentowy alkohol natomiast nie ma na bakterie wpływu zabójczego, lecz odwadnia je tylko i konserwuje. Pod działaniem wilgoci bakterie te powracają do życia.

Ciekawe rzeczy

Nieoficjalny rekord długości lotu w ciągu 24 godzin jest w posiadaniu prywatnego samolotu prezidenta Stanów Zjednoczonych. Samolot ten o nazwie 'Latający Biały Dom' przewiózł zone marszałka Czang-Kai-Szeka z Rio de Janeiro do Waszyngtonu w ciągu 22 godzin i 55 minut, przebywając przestrzeń 10.600 kilometrów i zatrzymując się na krótko tylko dwa razy.

Najmniejszym znacznikiem pocztowym jest znaczek Republiki Bolívar (część dzisiejszej Kolumbii w Południowej Ameryce). Wydany między 1863 a 1866 rokiem, posiada on rozmiary 11 x 11 milimetrów. Największym natomiast znanym znacznikiem pocztowym jest znaczek Stanów Zjednoczonych wydany w 1865 o rozmiarze mniej więcej 10,5 x 4,5 centymetrów.

Pomimo rozpowszechnionego mniemania, że na biegunach północnym i południowym panują długie noce, to jednak tylko w ciągu 1913 godzin trwa tam zupełna ciemność. Na równiku zaś ilość godzin kompletnej ciemności wynosi 3.495 godzin.

Jedną z niewielu kolekcji włosew sławnych ludzi jest własnością biblioteki Lamar w Austin w stanie Texas. Była ona zebrana przez angielskiego poe'tę Leigha Hunt na początku XIX stulecia i zawiera takie okazy, jak włosy Napoleona, Johna Milтона, Edgara Poe i Washingtona.

MANUALIKI Dzieci Marii

Cena poszczególnego egzemplarza wynosi Cr. \$ 13.

REDAKCJA 'LUDU' życzy wszystkim swym Czytelnikom 'WESÓLYCH ŚWIĄT'

Od Redakcji

Zawiadamy naszych czytelników z Porto Alegre, że agentem honorowym 'Ludu' w tem mieście jest Przew. Ks. Jan Wróbel.

Z Tucunduva, Rio Grande do Sul, ktoś przysłał list bez podania nadawcy.

Z S to Angelo nadesłano listem wartościowym \$20,00 bez nadawcy. Prosimy o bliższe wyjaśnienia.

Księżeczki 'Jezu bądź ze mną' i 'Anioł Stróż' na razie są wyczerpane. Robimy nowy nakład.

Kącik gospodarczy

W jaki sposób zabezpieczyć zboże przeciw owadom t. zw. 'carunchos'.

(Agronom Rubens S. Ferrela do Amaral — Dyrektor Departamentu Produkcji Roślinnej (Vegetal).

Gesarol P jest znakomitym środkiem do zachowania zboża od szkodliwych insektów i łatwym do użycia (aplicar); na długi czas utrzyma się zboże; łatwo nabyć można w Kurytybie we wszystkich składach Żelaza, a zwłaszcza w składzie Casa Cristal, który ma przedstawicielstwo tego produktu; naprawdę znakomity środek; a cena jest bardzo niska ze względu na posiadanie własnej instalacji tego wyrobu. Oto praktyczny sposób użycia tego środka do zboża; n.p. można ten proszek dawać do worków z ziarnem, zamkniętych lub otwartych. Wypuść się proszek do zboża, mieszając go łopatą gruntownie z ziarnem. Drugi sposób użycia 'Gesarol P' jest ten, że daje się do beczki ze zbożem, wymiesza się, przewracając beczkę zaikną szczelnie, aż się ziarnka dobrze wymieszają; 60 do 60 gramów daje się tego środka 'Gesarol P' do 60 kilów zboża. Potem wypuść się zboże do worków ostrożnie aby proszek 'Gesarol P' nie wzbili się w powietrze. Dobrze jest rozpylać proszkiem stodołę i spłarnię, by jedne szkodniki wyszły ze zboża, a nie weszły nowe. Już zbadano, że z tymi owadami 'Carunchos' trzeba walczyć około 60 dni. Nadto 'Gesarol P' jest znakomitym środkiem przeciw owadom 'Cachonilha' (białe, Pseudo coccus) które niszczą ziemniaki. Można go użyć posypując tak korzenie, jak i łodygi.

UWAGA!

Rodacy z São Paulo! Na Wielkanoc zaraz posunie t. j. około godz. 12-tej, we wielkiej sali Stowarzyszenia odbędzie się wspólne dzielenie 'święconym jajkiem'.

Wesoły kącik

Uspokoił go Pewien Anglik przeprawiał się przez rzekę. Wstał więc do małej łódeczki, ale widząc rzekę bardzo wzburzoną, pyta z niepokojem przewoźnika:

— Przyjacielu! Nie przytrafiło ci się kiedyś kogos utopić?

— Nie, nigdy — odpowiedział zapytany. Wprawdzie w przeszłym tygodniu jeden podróżny, któremu przewoźnik wpadł w wodę, aleśmy go najazstrz wydobyli...

Czas to pieniądż — Zdów pan spi w biurze panie Buraczek?!!

— Ale przysięgam panie dyrektorze, że śnięm o sprawach służbowych!



Empregado com real successo nas TRAQUEBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRÁUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARRROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

W Oświęcimiu

największy obóz eksterminacyjny w Europie

Rudolf Hoess przyznaje się do swych zbrodni

O planie wyniszczenia siedmiu milionów ludzi w Oświęcimiu, mordowaniu w komorach gazowych po 10 tysięcy ludzi dziennie, «produkcji» złota z zębów ofiar obozu — zeznawał b. komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Rudolf Hoess, na swym procesie w Warszawie.

Hoess określił warunki życia w obozie jako mordercze. Omalował on system kar obozowych. Stosowany był areszt zwykły i z obstrzeleniami, jak pozbawienie legowiska, jedzenia i ciemnica. Poza tym regulamin przewidywał t.zw. przywiązanie do pala oraz karę chłosty. Była też kara w «bunkrach», gdy w małej kłince, ledwo mieszczącej jednego człowieka, umieszczono dwóch lub trzech ludzi. Usiłowania ucieczki więźniów Oświęcimia kończyły się z reguły publicznym rozstrzelaniem lub powieszeniem schwytych.

Hoess z całym spokojem opowiada o mordowaniu ludzi w Oświęcimiu, a przede wszystkim o likwidowaniu żydów. Planowano zamordować w Oświęcimiu od 3 do 7 milionów Żydów. Początkowo Himmler miał kazać bezwzględnie likwidować wszystkie transporty Żydów, później jednak na skutek braku rąk dla wykonania tej akcji zarządził, by z każdego transportu w wyodrębnić Żydów zdolnych do pracy, którzy w ten sposób chwilowo unikali śmierci.

We środę, w drugim dniu procesu, Hoess zeznawał w dalszym ciągu. Mówił on, że więźniowie przybywali do Oświęcimia na podstawie list transportowych pod poszczególnie umówionym znakiem, że dany więzień ma być zlikwidowany.

Rozwiązanie kwestii żydowskiej

Na pytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia, że początkowo

dzieci aryjskie odsyłane były do specjalnego obozu zbiorczego w Łodzi, potem zaprzestano wysyłki i dzieci ginęły masowo w Oświęcimiu. Był rozkaz zabijania wszystkich niemowląt, urodzonych w obozie oraz przerywania ciąży.

Latem—1941 roku—na wezwanie Himmlera oskarżony udał się do Berlina, gdzie mu oświadczone, że Hitler rozkazał ostatecznie rozwiązać kwestię żydowską. Akcję tę miało przeprowadzić SS. Jako główne miejsce zagłady obrano Oświęcim, który specjalnie się do tego nadawał ze względu na dogodną komunikację, oraz położenie na uboczu. Akcję tę Himmler powierzył Hoessowi.

Otrzymał polecenie zachowania tego rozkazu w najściślejszej tajemnicy. Eihman, referent do spraw żydowskich przy Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy, zawiadomił Hoessa, że do Oświęcimia ma przybyć od sześciu do siedmiu milionów ludzi ze wszystkich krajów Europy.

Dotychczas Żydzi byli rozstrzeliwani lub uśmierceni gazami spalinyowymi w krytych samochodach ciężarowych. Należało wynaleźć środki bardziej skuteczne. Miał to być gaz. Pierwsze partie zagazowanych stanowiąli jeńcy rosyjscy. Użyto do tego celu gazu o nazwie «Cyklon B».

Następnie Hoess opisuje sposób, w jaki dokonywano gazowania, które trwało zazwyczaj około 10 minut. Przy zastosowaniu wszystkich komór gazowych, można było zagazować w ciągu doby 10 tysięcy osób.

Hoess przyznaje się...

Hoess przyznaje, że krematoria mogły spalić w ciągu doby dwa tysiące zwłok. Resztę palono w wielkich rowach, na wolnym powietrzu. Następnie Hoess opowiada, że zwłokom wrywano złote

zęby, odcinano włosy oraz zabierano biżuterię i kosztowności. Złoto przetapiano w sztaby wielkości cegły. Takich złotych cegieł wysyłano z Oświęcimia do Banku Rzeszy w Berlinie trzy do cztery miesięcznie. Brylanty, biżuterię i zegarki segregowano, ładowano w skrzynie i co pewien czas, w pięcio-tonowych samochodach ciężarowych odwożono do Berlina. Na zapytanie prokuratora, czy przedmioty te miały dużą wartość, oskarżony odpowiada, że nikt nie mógł oszacować, ale szło to w miliardy.

SUMIENIE!

Hoess ocenia ogólną liczbę zamordowanych w Oświęcimiu na dwa i pół, do trzech milionów ludzi. Do roku 1942 przebywali w obozie Żydzi. Później największą liczbę więźniów stanowili Polacy. W Oświęcimiu, zanim obóz rozdzielono, maksymalna liczba więźniów wynosiła 140 tysięcy. Oświęcim pomysłany był jako największy obóz eksterminacyjny w Europie.

Na zapytanie prokuratora czy oskarżony wiedział, ilu jest Żydów w Europie, Hoess odpowiada, że słyszał od Eihmanna, że łącznie z Turcją jest 12 milionów. Władze Rzeszy specjalnie studiowały ten problem.

Prokurator zapytuje czy oskarżony uważał, że wytepienie ludzi jest zgodne z sumieniem. Hoess odpowiada, że nie zastanawiał się nad tym i wypełniał rozkazy. Zresztą—mówił dalej—SS-mani byli specjalnie szkoleni, by nie mieć żadnych uczuć litości. Jeżeli któryś SS-man okazał odrochę litości, był degradowany, otrzymywał 25 kijów i przekazywano go do obozu na czas nieokreślony. Hoess opowiadał o tym, jak musiał sam dokonać egzekucji na swoim przyjacielu, też SS-manie, któremu uciekł pewien aresztowany komunista.

okoliczności zależy czy nasza interwencja w Grecji uczyni wojnę z Rosją bardziej lub mniej prawdopodobną.

Sen. Johnson: «Gotów jestem dać miliony na pomoc dla głodnych, ale ani jednego centa na ratowanie upadających monarchii.»

Sen. Smith: «Musimy bronić wolności małych narodów świata.»

Sen. Pepper: (znany z sympatii prosovietkich): «W tego rodzaju poważnym kryzysie nie należy pozostawić na uboczu ONZ. Należy zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Jeśli to nie da rezultatu, bądźmy wiedzieli, że ONZ zbankrutowało.»

Poseł Sol Bloom, b. przewodniczący Komisji spraw zagranicznych: «Prezydent dał nam jasny i odważny obraz sytuacji światowej i nie możemy dłużej pomijać faktu, że w przyszłości ludzkość będzie albo cała wolna, albo cała niewolnicza.»

Sen. Capehart: «Naród amerykański jest znowu na rozstaju dróg i musi powziąć jedną z najdonioślejszych decyzji w swej historii... Decyzja jest zbyt doniosła, by podjąć ją w ciągu paru minut.»

NIE WYPOWIEDZIANA WOJNA

Naród amerykański czytał o rządzie Trumana pod następującymi olbrzymimi nagłówkami: «Truman żąda niewypowiedzianej wojny przeciw ekspansji rosyjskiej» (Chicago Tribune), «Truman żąda światowej walki Stanów Zjednoczonych z ekspansją komunistyczną» (Washington Post), «USA muszą zatrzymać czerwonych — mówi Truman» (New York Daily Mirror), «Truman wzywa do ratowania narodów przed czerwonymi rządami» (New York Times).

A oto opinie prasy amerykańskiej:

«New York Daily Mirror» określa akcję Trumana jako «najbardziej stanowczy krok antykomunistyczny, podjęty przez Stany Zjednoczone od rewolucji rosyjskiej 1917 roku».

«Chicago Tribune»: «Prez. Truman nie mógłby wygłosić bardziej wojennej mowy przeciw Rosji, chyba, że udałby się do Kongresu z żądaniem wypowiedzenia wojny. Obwieścił on, że komunizm rosyjski uważany jest za wroga, któremu należy się opierać gdziekolwiek się go spotka. Rezultatem będzie w sposób nieunikniony wojna. Prawdopodobnie nie nastąpi w tym roku, ani w przyszłym, ale kości są rzucone. Dwa światy i dwa systemy stoją naprzeciw siebie. W końcu muszą walczyć ze sobą».

«New York Times»: «Mowa prezydenta nie jest niczym innym jak otrzeźwieniem pod adresem Rosji, by powstrzymała się od agresji... Prezydent wezwał naród amerykański, by przejął kierownictwo dla powstrzymania nowych aktów agresji».

«St. Louis Globe Democrat»: «Nie ma drogi pośredniej. Albo świat będzie wolny—albo też opanywany przez totalitaryzm. Stany Zjednoczone są jedynym krajem, który może przeważać szalę».

(Dokończenie na stronie 8-mej)

Czy już zamówiłeś sobie » L U D « ?

Po historycznej mowie Trumana świat czeka na reakcję Sowietów

Czy Rosja ugnie się wobec stanowczości Ameryki

Stany Zjednoczone budują zapórę przeciw komunistycznej ekspansji

Świat komentował niedawno przemówienie prezydenta Trumana. Powszechnie uważane za najważniejsze wydarzenie od końca wojny. Jedynie Moskwa i jej satelici zachowali milczenie. Podczas, gdy w napięciu oczekuje się reakcji sowieckiej, w Waszyngtonie odbyła się tajna narada przywódców wojskowych i politycznych z członkami komisji spraw zagranicznych Senatu na temat wprowadzenia w życie planu pomocy dla Grecji i Turcji.

Aczkolwiek w kołach Kongresu po raz pierwszy dyskutowano jawnie o możliwości wojny z Rosją, przeważa przekonanie, że w obliczu stanowczości amerykańskiej Sowiety zajmą stanowisko mniej agresywne.

Słowa Trumana dotyczące wysłania «personelu wojskowego» do Grecji i Turcji komentowane są w tym sensie, że najpierw wysłane byłyby duże misje wojsko-

we, które by szkoliły armię grecką i turecką. Niemniej jednak w końcu mogłyby przybyć do obu krajów wojska amerykańskie.

Do późnych godzin wieczornych radio moskiewskie zachowało całkowite milczenie na temat mowy Trumana. Nie jest to rzeczą niezwykłą; Moskwa nigdy nie reaguje natychmiast na tego rodzaju doniesienia wydarzenia.

Również radia w Warszawie, w Białogrodzie i w innych stolicach pod dominacją sowiecką, ograniczyły się do krótkich wzmianek pomijających najistotniejsze momenty antykomunistyczne z mowy prezydenta.

W Moskwie gen. Marshall odwiedził w ambasadzie brytyjskiej min. Bevin, by w ciągu półgodzinnej rozmowy omówić problemy wynikające z deklaracji Trumana, jak również wpływ jej na konferencję moskiewską. Wśród obserwatorów w Moskwie

oczekuje się, że oświadczenie prezydenta wywrze głęboki wpływ na konferencję.

W Waszyngtonie przeważa przekonanie, że po zwycięstwie Kongresu uchwalą żądane przez Trumana pełnomocnictwa i kredyty. Sprawa była przedmiotem narady, w której wzięli udział urzędujący sekretarz stanu Acheson, minister wojny Patterson, minister marynarki Forrestal oraz członkowie komisji spraw zagranicznych Senatu na czele z sen. Vandenbergiem.

Omawiając reakcję w Waszyngtonie, korespondent Reutera donosi, że po raz pierwszy możliwość groźby wojny z Sowietami stała się przedmiotem otwartej dyskusji w kołach Kongresu.

Sen. MacCaran oświadczył: «Jeśli pójdziemy do Grecji i do Turcji, to oznacza w końcu wojnę.» Przywódca republikański, senator Taft oświadczył: «Od szeregu

SŁOWO BOŻE

Zmartwychwstanie Pańskie

(Ewangelia napisana u św. Marka w rozdziale XVI)



W on czas Maria Magdalena i Maria Jakubowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazowały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia szabbatu przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Któż nam odwali kamień; albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego; wstał, nie masz Go tu; oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedźcie uczniom Jego, i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei; tam Go oglądacie, jako wam powiedział.

„To jest zwycięstwo — wiara nasza“.

Rozkołysały się dzwony, a uroczyste ich tony wydzwanianą światu radosne »Alleluja«. Już zdala od nas wielkopiątkowy smutek. Dziś radości naszej nie nie maci, albowiem Chrystus »zmartwychwstał, jako przepowiedział« (Mat. 28, 6).

Jeśli dla kogo — to dla nas święto zmartwychwstania nabiera szczególniejszego znaczenia. Polska w ostatnich latach stała się ziemią mogli krzyżów, przechodząc przez Kalwarię mąk i cierpień. W godzinie próby i cierpienia, jedyną mocą i nadzieją była dla nas wiara w Chrystusa. Ona pozwoliła przetrwać rodakom naszym mroki okupacji, ona jest naszą mocą i ostoją w życiu.

Zdawaćby się mogło, że w morzu łez i cierpień ostatniej wojny, utonie wszelkie zło, że świat uzna nareszcie, iż Chrystus jest naszym Bogiem i Panem, i że w Nim tylko zbawienie. Niestety, żyjemy jeszcze w atmosferze niepewności i chaosu. Ludzkość nadal błądzi, krocząc zdala od Boga.

To jednak, że dziś na świecie jest tak źle, ponosimy winę i my. Lecz w jakim znaczeniu? Czy może wchodzimy w otwarty so-

jusz z nieprzyjaciółmi Chrystusa? Nie! Taka wina na nas nie ciąży. Ale, czy brakiem czynu nie uchylbia się tak samo jak samym czynem? Otóż my katolicy przyczyniamy się do triumfu zła, które dziś tak powszechnie panuje na świecie, tym, żeśmy zmaleli moralnie. »Imię masz, że żyjesz, a jesteś umarły« (Dz. Ap. 3, 1), że wyzuliśmy się z życia żywej wiary. Cóżby pomogły zakusy szatańskie, czy ich wysłanników, pragnących w narodach, rodzinach czy jednostkach zniszczyć życie Boże, gdybyśmy mieli żywą wiarę naszych przodków.

O, wtenczas na każdym miejscu, na każdym kroku bylibyśmy żywym odbiciem Chrystusa i potrafilibyśmy skutecznie zwalczyć potęgę ciemności i zaszczyć królestwo Chrystusowe na ziemi.

Cudowna ta perspektywa, by się ziszcila, trzeba w każdym czynnie przejawić żywą wiarę opromienioną dobrymi uczynkami. »To jest zwycięstwo — wiara wasza«. Gdy taką wiarę mieć będziemy, tylko wtedy mocą swego przykładu pokonamy potęgę ciemności, w ten sposób zatknijemy Krzyż Chrystusowy na ruinie uowoczesnego pogaństwa, a zblakana ludzkość zanuci na nowo z żywą wiarą radosne »Alleluja«. X. Wł. S.

Quo vadis China

Jednym z najbardziej trudnych terenów ewangelizacyjnych są Chiny. Nietylko klimat, który miejscami jest wprost zabójczy, nietylko język, który zwłaszcza na Południu Chin ma wiele dialektów; nietylko brak misjonarzy zdziesiątkowanych w ostatnich czasach przez wojnę — jest tego przyczyną.

Chiny to kraj ciągłego zamieszania. Na początku XX stulecia powstanie bokserów zniszczyło wiele kwitnących misji; w ostatnich czasach wojna japońsko-chińska wyrządziła dotkliwą stratę dzielom misyjnym. Obecnie zaś zmora komunizmu zamieniła kwitnące misje północnych Chin w ruiny i pogorzelska. Misjonarze, czy kapłani tubylcy zostali wypędzeni czy torturowani, a nawet zamęczeni, jak to ostatnio miało miejsce w polskiej misji Shunthei.

Nadzieja na przyszłość.

Zdawaćby się mogło, że w tej rozpaczliwej sytuacji misje w Chinach upadną. Nie! Chińczycy, widząc poświęcenie misjonarzy, co nie ulegli się najazdu japońskiego, co trwają z nimi nawet pod okupacją czerwoną, dopóki ci w imię zasad demokracji ich nie wypędzą, z podziwem patrzą na europejskich misjonarzy, i coraz więcej gęrają się pod skrzydła Ko-

ściola Katolickiego. Coraz większe tworzą się falangi duchowieństwa tubylego. Stąd nie dziwi, iż Rzym, widząc to, zaprowadził hierarchię kościelną na wzór krajów katolickich.

Wiele zaś rejonów oddał w ręce kleru krajowego, jak ostatnio polską misję w Wenchow. Posiadała ona bowiem dostateczną liczbę księży krajowych. Kościoły zaś, rezydencje i kaplice pozostały prawie nietknięte najazdem japońskim, dzięki polskim misjonarzom, którzy swoim wpływem, nawet z narażeniem życia, osłonili je przed zniszczeniem. Ocenili to sami Chińczycy, nie chcąc wypuścić polskich misjonarzy ze swego terytorium. Jedynie decyzja Delegata Apostolskiego Mgr. Lanina wpłynęła na to, iż lubo, że ze łzami w oczach, musieli się jednak rozstać z nimi.

Co ocali Chiny.

Ostatnio, w lipcu zeszłego roku, Czangkaiszek zaprosił wybitniejszych misjonarzy tak katolickich jak i protestanckich do Nankinu i jasno a wyraźnie im powiedział, że Chiny mają dwie drogi: chrześcijaństwo i komunizm. Zdając sobie sprawę, mówił Generalissimus, iż jedynie chrześcijaństwo może ocalić Chiny, i tak już wyczerpane ostatnimi laty i zapewnić im

przyszłość jasną i spokojną. Pragnęli nadal jak dotychczas — bądźcie pewni, iż macie za sobą poparcie rządu — zapewnił Czangkaiszek.

Ostatnio dojsz ma nawet do konkordatu z Rzymem.

Arcybiskup Nankinu Ju-Ping, najślawniejszy biskup chiński, członek rządu, w mowie żalobnej na pogrzebie jednego z wybitnych katolików, powiedział: »Chiny dojszły już do tego, by na barkach swego kleru nieść dzieło ewan-

gelizacji. Sami chińscy katolicy wybitnie wspierają swój Kościół«.

Niestety, ostatnimi laty, aż do chwili obecnej, Chiny ciągle są jeszcze nękane pożogą wojenną. Złóci nasi bracia potrzebują jeszcze dużo pomocy materialnej a zwłaszcza duchowej. Oby wszyscy, którym na sercu leży dobro nieśmiertelnych dusz, modlitwą i ofiarą wspierali biedne Chiny, by jak najszybciej stały się całe: jedną owczarnią Chrystusową.

Ze świata katolickiego

KATOLICYZM W JAPONII

Biskupi japońscy w wydanem przez siebie zbiorowym liście stwierdzają, że dopiero w czasach obecnych każdy człowiek w Japonii może dobrowolnie wyznawać wybraną wiarę. »Obecne stosunki należą do najlepszych, jakieśmy mieli«. Mimo, że wojna mocno przerzedziła szeregi katolików w Japonii, bo liczba ich ze 121 tysięcy spadła do 100 tysięcy, to jednak katolicyzm nie upada, lecz zyskuje coraz więcej dusz. Wielkim i szczególnym powodzeniem wśród Japończyków cieszy się żywot świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Pierwszy jego nakład został w ciągu tygodnia rozchwytyany.

Widzimy więc, że odkąd zainstaliła wolność religijna w Japonii, katolicyzm przybiera coraz więcej na sile. Fakt ten stwierdzają zagraniczni obserwatorowie.

CZY TO JEST WOLNOŚĆ RELIGIJNA W JUGOSŁAWII?

Prasa zagraniczna ogłasza ostatnie słowo arcybiskupa Zagrzebia Ks. Stepinacza, wypowiedziane przed trybunałem sądowym. Warto z niego przytoczyć pewien szczegół. Co do nauczania religii postawiono zasadę: w wyższych klasach szkół średnich nie będzie

nauczania religii, w niższych zaś — wedle życzenia. Jak można było małym dzieciom, które jeszcze nie dojrzały do samodzielnych działań dać prawo, aby same mogły decydować o nauce religii, a uczniom z wyższych klas, z których wielu ma już prawo głosowania (po 18-tym roku życia), nie pozwolić na decyzję w tej sprawie“.

Z tego wyciągamy naukę dla nas, a zarazem przestrożę, że komunizm to największy wróg religii. To są początki, a co będzie dalej, każdy może dać sobie odpowiedź.

TITO ZWALCZA KAŻDĄ RELIGIĘ.

Po prześladowaniu kościoła katolickiego, co znalazło swój wyraz w aresztowaniu i mordowaniu księży oraz tępieniu wszelkiej działalności katolickiej, rząd Jugosławii nie dał też spokoju cerkwi prawosławnej. Ze szczególnie ostrym atakiem przeciwko tej cerkwi wystąpił swego czasu dziennik »Borka« w Belgradzie. Pismo to nazywa głowę synodu w Jugosławii zawziętym wrogiem wolności narodowej. Okazuje się, że obecny rząd Jugosławii jest zaciętym wrogiem nietylko katolicyzmu, ale wogóle każdej religii.

O co się bili

Ubiegła wojna nieraz płała przykre figle mieszkańcom najbardziej zapadłych zakątków świata. Wiele jest już znanych historii z walk na wyspach Pacyfiku, gdzie tubylcy nie mogli zrozumieć, po co ich domostwa i dobytek padają ofiarą walk obcych im ludzi.

Obecnie jedno z pism amerykańskich ogłosiło historię dwóch ludzi, którzy przed miesiącem dopiero zrozumieli, co się z nimi działo w ciągu ostatnich pięciu lat.

W czasie walk inwazyjnych Amerykanie wzięli do niewoli grupę Niemców, z którymi się nikt nie mógł dogadać. Przesłano ich z obozu do obozu i dopiero przed miesiącem przypadkowo jakiś Anglik, który przez wiele lat przebywał w Indiach, stwierdził, że to są Tybetańczycy. Dogadał się z nimi i wówczas wyjaśniła się ta przedziwna historia.

Dwaj Tybetańczycy w 1940 roku, w poszukiwaniu pracy, nie wiedząc o wojnie, przekroczyli granicę sowiecką i zostali zatrzymani w jakiejś fabryce. W 1941 roku po ogłoszeniu mobilizacji razem z tłumem Rosjan, nie wiedząc po co i na co, stawili się na punkt mobilizacyjny. Chociaż nikt

się z nimi nie mogli dogadać, wsadzono ich do pociągu i wysłano na linię bojową nad Dniepr. Tam dostali się do niewoli niemieckiej. Teraz koleś Niemcy wysłali ich jako »ochotników« do Afryki Północnej. Po klęsce niemieckiej w Tunisie przesłano ich do Francji dla obrony wybrzeża, gdzie dostali się do niewoli amerykańskiej. Przez cały czas mogli rozmawiać tylko ze sobą, usiłując bezskutecznie dowiedzieć się, gdzie są, o co się biją i z kim się biją. Po pięciu latach dowiedzieli się przynajmniej części prawdy: gdzie się bili i z kim się bili...

Na targu.

— Czy ta ryba, aby świeża?
— Toć przeciesz Pani widzi że żywa!
— Pani także żywa — ale gdzie tam pani do świeżości!



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESTINOS
USAR
FLUXIR WESTPHALEN

hermetycznie uszczelnionym pokój, ciężkie nagrane powłoki
Zosta zapadła w sen, jak w bezdennej studni. W nimał

blady, zmieniony z powodu nadmiernej obrzydliwej
wzrosła ze zgroz, podnosząc spracowane ręce na wysokość
aresztowali szpiega, przebranego za księdza! Za księdza! — po-
ska, że na Czerniakowskiej, kolo Nazaretanek w jej oczach za-
czy gdzie tutaj się nie pęta jakiś dywersant! Mówia mi Celin-
narodzinowa! Tola przemocuje się na kanapie! A ty zobacz,
— Teraz, marsz spać! Zoska wyglądasz, jak śmierć boze-
O zmierzchu ciocia Felcia powiedziała kategorię.

gębi jej serca zarzut.
pętnie inne! — niespodzianie najzupelniej sam stformował się w
— W takiej chwili przemwienia Becka powinny być zu-
niające ją rozczarowanie i dziwny żal.

— Moze to ten radiopapar jest taki kłopotliwy? A moze by-
jak pod przymusem.

— Wydało jej się, że mówi niewyraznie, bez żaru, bez wiary,
znawca, że niezupelniej dobrze rozumiała przemówienie mini-
adresem przemówienia Becka. W gębi duszy ze skruchną przy-
Tymczasem Zosia rozważała złościwą uwagę Staska pod
głowie.

szczęścia, że...! — dalsze tłumaczenia poplątały mu się w
chee powiedzie! Ze Tola jest sierotą, że nigdy nie zaznała
— Już wiem — powiedział do siebie w duchu — co mama
wstrzymała go spojrzenie matki.

Stasiak już otworzył usta, by odpowiedzieć Toli, ale po-
matycznego przemówienia! — sparzyła go znów Tola.

— Bo ci szumi w głowie i nie potrafisz zrozumieć dyplu-
ze strony Toli.

— Nie bardzo to jego przemówienie trzyma się kupy! —
zadedykował niespodzianie Stasiak, ciągle jeszcze żył za stromt

ze...
— Nie bardzo to jego przemówienie trzyma się kupy! —
zadedykował niespodzianie Stasiak, ciągle jeszcze żył za stromt

Stasiak bez słowa czerwony jak burak, odszedł do aparatu
pewnych przydatkach pasażerów.

— Zęby te mu same wypadły, a te bliźnię na posparzeniu
dają jej przez Tole wodę, ta powiedziała złościwie.

Na widok bliźnię zrobiło jej się mdło. Gdy chciała pisać po-

Ciocia Felcia, schowawszy ręce pod obszerny fartuch, pa-
trzyła na nie z pobłażliwym uśmiechem. Tylko wujek Artur był
zgorzany. Po pierwsze, że nikt nie zwrócił uwagi na jego kon-
kretną propozycję, po drugie zgorzowało go zachowanie Toli, którą
dawno przestał uważać za podlotka.

— Wszystko przez tę wariatkę! — syczał, patrząc niechę-
tnie na Tole.

— Teraz sprawimy szwabom takie lanie, że im się odechce
raz na zawsze grabieży! — powiedział czupurnie Stasiak, korzy-
stając z przerwy, gdy Tola i Zosia nabierały tehu.

— Byłoby lepiej, gdyby się teraz Niemcy opamiętali! Szko-
da ludzkiej krwi, nieszczęśliwe i zniszczenia! — na twarzy ciocia
Felci wykwił nikły uśmiech.

— Jeszcze czego! — oburzył się Stasiak. — Teraz właśnie
nadarza się okazja zniszczenia Niemców raz na zawsze!

— Słusznie! — wtrącił pośpiesznie wujek Artur. — Dlatego
powinnością oblać tę historyczną chwilę!

— Ojciec ma rację! — zgodził się na cały głos Stasiak. —
Niech no nasza da nam tej swojej nalewki!

Rozochocony Stasiak, w rozpiętym zgrabnym mundurze
wojskowym' począł wkońcu tłumaczyć Zosi, że wojna to bardzo
wesola zabawa i okazja do romantycznych przygód, Zosia słu-
chała go z otwartymi ustami. Po kwadransie paplaniny podnie-
conego nalewką Staska niemal uwierzyła, że Pawłowi nie nie
grozi, że wróci cały i zdrów, odznaczony w dodatku za boha-
terstwo wspaniałymi krzyżami i medalami.

— Mówię ci, dziewczynki leciały na mnie, jak muchy na
lep! — zwierzał się z dumą, zacinając się co dłuższe słowo.

Zosie te słowa nieprzyjemnie kolnęły w serce. Ci wojskowi
są strasznie niemoralni. A i kobiety w czasie wojny są nie lep-
sze. Czyż i Paweł będzie taki sam?! Koledzy mogą go namówić!
Zresztą ktośś z takich rzuci mu się sama na szyję! Zosia za-
chmurzyła się tak groźnie, że nawet zlekka zamroczony Stasiak
zdołał się zorientować, że nie dogadza jej swymi przechwałka-
mi o zwycięstwach nad pięcią piękną. Zaraz więc zmienił temat.

— Pod Kijowem czerwony komisarz wybił mi kolbą re-
wolweru wszystkie przednie zęby! — Popatrz! — wyjął z ust
szuczną szczękę.

— Wszystkie zęby!!! — jęknęła Zosia, i już wyobraziła
sobie Pawła z różowymi, pozbawionymi zębów dziąsłami.

— A pod Warszawą jeden krasnoarmiejec przebił mi rękę
bagnetem! Spójrz tylko! — odwinął rękaw mundur.

krzyki i uderzenia kamieniami o mur domu. Rzuciwszy wzro-
kiem na śpiącego twardo Jędrusia, pełna lekliwych przypus-
zczeń, zbiegła po schodach przed dom. Na podwórzu, w słabym
blasku księżyca, zobaczyła gromadę wyrostków, kobiet, mężczyzn,
ryczących z pasją.

— Zagasić światło! Zagasić. do licha! Bo szyby powybi-
jamy! Za kudły wywlec tego, co to światło pali! Mordę nabić
i oddać policji! Kto wie, czy to nie szpieg niemiecki!

Zosia podbiegła do tłumy. Rzuciła wzrokiem do góry, by
zobaczyć, gdzie się pali to fatalne światło. Nagle zmartwiła. Z
okna jej pokoju, u samego dołu, sączyła się wąska smużka ledwo
widocznego światła.

— Nie dokleifał! A może w tym miejscu puścił papier! —
przeleciało wicherem przez jej nagle opustoszałą głowę. Z prze-
rażeniem zwirotewały jej nogi. Poczuli, że robi się jej słabo. W tej
właśnie chwili nadbiegł wuj Artur a za nim ciocia Felcia. Zało-
żywszy okulary, wuj Artur począł badać sytuację. Tymczasem
ciocia Felcia podbiegła do Zosi.

— Co się tu stało?! — zapytała zlekka przerażonym głosem.

— Z mojego pokoju trochę przebija światło! — wyjęczała
Zosia, drząc z przerażenia w obliczu lgroźnie halasującego zbie-
gowiska. — Niech ciocia nas ratuje! — rzuciła się z płaczem w
objęcia ciocia Felci.

Jak płomień rozżagwiło się oburzenie w gołębiem sercu
ciocia Felci. — Za byle głupstwo robić takie straszne awantury!
Ryczeć na cały Czerniaków i walić kamieniami w dom! Nie mó-
wić o wybieciu szyb, mogli śmiertelnie przerazić dzieciaka i to
chuchro! Na Boga, co za dużo, to nie zdrowo!

Ciocia Felcia już zabierała się do otworzenia ust, gdy nie-
spodzianie uprzedził ją wuj Artur. Grzmiąc straszliwymi prze-
kleństwami, rozpedzał zbiegowisko na cztery wiatry. Rozcho-
dził się niechętnie, mrucząc pod adresem komendanta OPL, nie-
zbży wybredne i pochlebne epitety i zarzuty, w których między
innymi była mowa o protekcji, wynikającej z węzłów pokre-
wienstwa.

— Takim draniom to wszystko wolno! Ze to z jego rodziny,
to może puszczać ze swego okna światło na cały Czerniaków!
A ty, bracie, siedź w tych ciemnościach jegipskich, jak te żydy
możeszowe!

Zosi tak bardzo drżały z emocji nogi, że jedynie przy po-
mocy wujka Artura potrafiła zmóc nieliczne stopnie, wiodące do
jej mieszkania na pierwszym piętrze. Za nimi dreptała ciocia
Felcia, mrucząc pod nosem różne złorzeczenia pod adresem

W sercu Zosi zatrzepotało przerazenie i nieuzasadniona o-
bawa. Złęka się. Za takie myśli Bóg może ją ukarać lub Pawa.
Za to, że wąpił w miłośnierze boskie, że nie wierzy, by Bóg
mogł jej zwrócić Pawa. Może być ukarana za brak wiary! Tak
jak ciocia Felcia została nagrodzona za niezachwianą wiarę w
opatrzność boską! Musi więc wierzyć! Musi mieć niewzruszającą
pewność, że będzie tak, jak Bóg zechce. A przecież Bóg nie ze-
choe jej nieszczęścia i sierocstwa Jędrusia!

Stasiecia z całej siły paleami nagle! Zdobolale skronie. Chciała
przerwać nurt myśli i dociekań, nie dających jej! Zpodadnego
spokoju. Kółkzące głowa jednostajnym ruchem, starała się zwa-
bić do swego zmoczonego ciała błąkające się w mrocznym po-
koju sen. Gdy już miał na nią spasić, podciągając ją w otoczn,
nurywającą na swym dnie jakies drugie życie, niespodzianie do-
jaki by w ściany domu.

W jednej chwili z bijącym sercem stanęła na równych no-
gach. Wtężyła słuch. Z zewnątrz dobiegły ją teraz wyraznie

zmgęzieniem! Skąd by jej Matka Boska miała dawać jakies znaki?
być przewidzenie, halucynacja, miraż wywołany auto sugestją!
ona widziała na twarzy Matki Boskiej uśmiech! Mogło to jednak
wła. Jezu! Oby się sprawdziły słowa ciocia Felci! Wprawdzie!
jej wyzwalający umysł został ogarnięty pozarem niepokoju o Pa-
nagę z pulsującego ciała jej syna. Jej i Pawa! Niespodzianie
stóp. Kłęcząc, pła rozkosz, szczęśliwi niewymowne ukonjenie, pi-
Wtula radosną twarz! w miękka, jedwabista skóre różowych
cony, szoroko rozrzucony różowym ciałkiem. Frypadła do niego.
ktem pobiegła w stronę Jędruska. Jędrus spał, czerwony, spo-
pomieszczeh. Drzący mi rękami zapałła świeżek. Chocim wzro-
sprężone powłoki, charakterystyczne dla szczerbie zamkniętych
ryk. Na progu pokoju uderzyło ją obuchem ciężkie, gorące,
bijącego serca. Pohnęła drzw, przeszła przez mroczny koryta-
nadsłuchiwaniu. Ciszę wypchnął komot jej niespokojnie i głono-
bez tehu wpadła na pierwsze piętro. Przed drzwiami kamarla w
Przenikając przez dwa schodki naraz, z sercem w gardle,
kiedys Artur! Wygrał więcej, niż główny los na loterii! Serce na
dioni! A trzopotliwe, jak u paka! Paweł miał szczęście, jak
— Taka sama wariatka, jaka ja kiedys bylam! Serce na
many szepc.

Zosia. Blado jej usta poruszały się niemal bez szmeru, gdy w
nagrane powłoki miniaturowej kuchenki spłynął jej zadu-

se warczyłyki ciocia Felcia u smiechala się, patrząc na ciążę zabierającą machinalnie w zawiedzionych palcach cienie, ku —
— Dłuz, idź! — dogonił ją w ciemnej słońce [kliwe, — wydzysza od drzwi, świecą biały, trągioną maską twarzy. —
— Jędrus jest sam! Zostawiam go w ciemnym pokoju! —
— Co ci się stało? Dokąd tak lecisz? —
Felcia.

Pobiegła do wyjścia. Za nią potrunęły zdumione słowa cioci
płaczu? — Potłoczony, skaleczony!
— Jędrus jest sam! W tym ciemnym, dusznym pokoju!
roztrzęsione strachem myśli.

szymbok bijącym sercem, przebiegają, jak tabuny oszalałych koni,
wyszczonego fotelu, jak ptak do lotu. W jej głowie, do taktu z
— Jędrus! Jędrus! Co się z nim dzieje?
działanie niespokojna myśli.

famiję bezdne sennych majacek zatrępotala w niej niespo-
męzonego ciała snu. Na samym brzegu zapadnięcia się w osza-
zbliznie się siódmego, poddanego przez każdą komórkę jej wy-
Odetchnięcia lekko. Razem z cichym westchnieniem poczula
słodkie uczucie wytchnienia.

tażnającym mroku szeroko rozlał się cichy błogostan, [spokoj] i
niewysłowione czuły, macierzyński dotyk zbiegłych dion. W o-
gdzieś w oddali. Do chłodnych, zbiegłych rąk przywarł ciepłym
Wirujący pokój nagle zatrzymał się w miejscu. Szum ucichł

— Zrobiło ci się słabo? — Biedactwo! — Za wata jesteś, za
słaba na tyle przesyła? Napij się walerianki! Zaraz ci przejdzie!
dziwny szum usłyszała zatroskana ciocia Felcia. Przez
chwyciła za twarz, rzeźbioną poręcz starego krzesła. Przez

była zlozista lampka oliwna. Zosia zachwiała się, machinalnie
derzyła jej do głowy. Ciemny pokój zawrtował wkoło osi, która
Poręko teraz walił przyspieszonym, mrocznym tępem. Krew u-

— Ten szept wywołał z dziwnego uścisku jej zmartwiałe serce.
wroci!
— Widziałas! Usmiechnęła się do siebie! Wroci twój Paweł,
czny szept.

ki. Gdzieś na poziomie jej bioder spłynął natchniony, ekstazy-
W tej samej chwili uczuła ciepły dotyk pomarszczonej ręk-
zatkniętej boleśnie krótkie myśli w jej skołowanej głowie.

— Zdawało mi się! Miałam halucynacje! Z wyzerpania! —

ezerniakowskich łobuzów. W sypialni wuj Adam obejrzał fa-
chowo okno.

— Dranie! Łobuzy! Bydło! — sykał przez zęby, zakleja-
jąc wąską, jak włos szparkę. Chyba by musiały samoloty nie-
mieckie chodzić na piechotę, żeby móc zauważyć taką za
szparkę!

Po ich odejściu Zosia odrazu zapadła w ciężki, gorączkowy
sen. Gniotły ją koszmary i dusiły zmyry. Mokra od potu, zbu-
dziła się z głową ciężką, jak kamień. Poprzez szum w uszach
dobiegł do jej oszalonej świadomości jęk syren.

— Alarm lotniczy! — w jednej chwili znalazła się na no-
gach. W samej koszuli podbiegła do aparatu radiowego. Zaraz
po włączeniu rozległ się w pokoju suchy, beznamiętny, niesamo-
wity w swej monotonii i grozie głos.

— Uwaga! Uwaga! Nadchodzi

Wyłączyła aparat. Pośpiesznie ubrała rozspanego Jędrusia.
Narzuciwszy na siebie sukienkę, zbiegła z dzieckiem na ręku po
niezamiatanych schodach. Na podwórku powitał ją głuchy szum
motorów lotniczych i dalekie, odgłosy wybuchów. Przez napiasz-
czone podwórko przebiegła do małego, drewnianego domku. Z
bijącym sercem, zadyszana wpadła do kuchenki. Ciocia Felcia
powitała ją życzliwym uśmiechem. Odebrawszy jej z rąk Jędru-
sia, zapytała najspokojniej w świecie.

— Coś się tak zadyszała?! —

— Bo alarm lotniczy! Rzucają bomby! Cała się
trzęsę ze strachu! Jeszcze w nas rzuca!

Ciocia Felcia usmiechnęła się nie bez pewnej wyrozumi-
ałości.

— Moja droga, tylko nie egzaltuj się! Jeszcze dzięki Bogu,
bomby na nas nie lecą! Zresztą i denerwowanie się nie tu nie
pomoga! Lepiej siadaj do stołu i zjedz śniadanie! Nie samym
bowiem strachem człowiek żyje! A Jędrusia zostaw, idź ja go
sam nakarm!

W połowie śniadania do kuchenki wkroczył wuj Artur pe-
łen dziwnej zadumy. Usiadłszy przy stole, położył na nim ka-
wałek jakiegoś żelaza, któremu począł się przypatrywać wyją-
tkowo uparcie.

— Co się tak patrzysz na tę blachę, jak pies w kość?! —
zwróciła się do niego ciocia Felcia, podrażniona jego dziwnym
zachowaniem się.

Zosia stanął odlamek bułki, gdy wuj Artur począł niedbale
tłumaczyć.

— To tylko odlamek poćisku przeciwloteowego. Przed

się w cudowny sposób cienie przelotnych rozbiłków powietrnych.
nym oczami wodzila po białym suficie, jakby na nim odbijały
nad ich głowami, zamilka, pobladła jeszcze barziej i rozszerzo-
myślone zabawy, gdy jednak naboły poczęły się przewalać wprost
dość rzetelnie, kważe młyn i wysilając się na różne niezbyt po-
Tola próbowała go za wszelką cenę rozzerwać, strójąc do niego
zumiących dla niego powodów wąż go w domu. Na początku
płaszczyste podwoje i bardzo był niezadowolony, że z niero-
po maleńkim mieszkanku i kofol kuchni. Jędrus wyrwał się na
bardowania. Ciocia Felcia krzająca się codziennym zwyzałem
jedynie ciocia Felcia! Jędrus nie sobie nie robił z dom-
nieta bolesną tęsknotą.

— Zapasę się w te kwiaty, zatonę w nich, jak w słodkim,
beztróskim, pokrępijącym śnie dziecinstwa! — pomyślała, ogar-
pięknie i cudowności.

— Tam ginę w tej chwili! — przesyła ją nagle tra-
ty śniły metalu i ziewały się z białym jeszcze strąpami nieba.
prowadziły ją na ślad wroga. Płynął wysoko, trójkami. Samolo-
niebie, baloniki wybuchające poisków przeciwlotniczych za-
mi samolotów. Dopiero pięknie wykwiatające na bezobłocnym
tunaczyla Tola — dobiegły gliche detonacje. Poszukiwała oca-
Wybiegła na balkon. Gdzieś od Okęcia — jak jej zaraz wy-
— Uwaga! Uwaga! Przeszedł

ce, groźne ostrzeżenie.
pierzalawe wołania syren. Z radioparatu wydobyło denerwują-
mienie wstającego dnia. Zosia zdążyła się umyć, rozległy się
rytarz. Razem z brądem świeższego powietrza wpadły jasne pro-
na, złana potem, z mocno bijącym sercem. Uchylła drzwi na ko-
w mgie gazów trujących, gubiła Jędrusia. Zbudziła się zmęzo-

sprowadziło na nią koszarne sny. Spadały na nią bomby, za-
spływały niun domów, uciekała przed dywersantami, dusiła się
w mgle gazów trujących, gubiła Jędrusia. Zbudziła się zmęzo-

— Tylko mi nie mędrkuj i nie rozsądźaj wyroków boskich!
— zakrzyknęła na niego groźnie ciocia Felcia. — Lepiej zobacz,
czy już się skończył alarm lotniczy?! A na głowę włóż jaki sta-
ry garnek żelazny! — rzucała za nim nie bez niepokoju w głosie,
gdy leniwie przekraczał próg.

Przed samym obiadem przybiegła z Warszawy zadyszana
Tola. Zaraz zaczęła trzepać, łykając z pośpiechu i podniecenia
powietrze, że Okęcia zrównane z ziemią, że rzucały bomby na
Mokotów, że jest dużo zabitych i rannych, że

Ciocia Felcia popatrzyła na nią niechętnie. Nie podobał jej
się zdenerwowany, przestraszony głos Toli. Wszystkich jej tu
ponastrasza.

— Cóżbys chciała? Żeby spadały bomby i co zrobiły? Po-
to robią bomby, żeby rujnowały i zabijały! Patrzcie, Amerykę
odkryła! Zamiast trajlować, lepiej pomóż przy kuchni!

Zaraz po obiedzie wpadł Stasiak, czerwony ze wzburzenia,
jak burak.

— Wiecie! — krzyczał od progu. — Anglia i Francja wy-
powiedziały Niemcom wojnę! Przed chwilą podawało radio!
— Warto się czegoś napić! — odrzu, jak w natchnieniu,
zapropomował wujek Artur.

Ale jego rzeczowy projekt zagłuszyły radosne wrzaski Toli
i Zosi, do których przyłączył swój piskliwy głosik Jędrus. Ują-
wszy się za ręce, skakały, jak dwie małe dziewczyneczki z o-
chronki.

U W A G A !

P. Józef Świeżowski ma do odebrania list z Polski od Ewy Świeżowskiej

KSIĘGARNIA

B. Rutę Dąbrowską-Rawicz
Sal. Mariño, 370 w Kurytybie.
Przybory szkolne i piśmienne.
Książki na prezenty w języku portugalskim i polskim.

LEK CJE

w zakresie wszystkich przedmiotów szkół średnich; specjalnie matematyka, fizyka, łacina, francuski i niemiecki — użyciel rutynowany profesor.

Zgłoszenia: **Livraria Colegial** — Rua Saldanha Mariño 870.

Casa „ROMEU”

kupuje i sprzedaje ubrania używane; płaci od 100 do 400 Cr. za ubranie, sprzedaje zaś po cenach przystępnych dla wszystkich.

Kup raz a zostaniesz klientem.
Casa Romeu, ul. Blachuelo, 315
Tel. 3 01 — Kurytyba.

Hotel „Regina”

właściciel: Józef Kamiński w Capão Bonito (Stan S. Paulo) na obładowym przystanku linii autobusowej Kurytyba—São Paulo. Znakiem, nowoczesny hotel i świetna kuchnia

CASA IDEAL

PRAÇA GENEROSO MARQUES, 62 (dawnej Municipal)
Filja: Rua 15 de Novembro 167 — Telefon 755 — Kurytyba.
NAJWIĘKSZY I NAJLEPSZY WYBÓR W OBUWIACH damskich męskich i dziecięcych do nabycia w znanym od lat **SKŁADZIE CASA IDEAL**.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. — Leczy rany, rany na nogach bez operacji.
Kons. Nad apteką, Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 1½—5
Telefon 8—7—5.
Rez. Command. Araujo 970.
Telefon 424.

Dr Estanislau Bemben

Lekarz
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby, wewnętrzne i inne.
Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmácia Stelfeld), od 10—12 i od 3—6 godz.
Rezydencja: **Rua Julia da Costa, 368 — Curitiba.**

Casa dos Artefatos de Borracha

STIER & STIER
Rua Barão do Rio Branco, 170 — Caixa Postal 474 — Curitiba — Paraná.
Posiada na składzie wszelkie artykuły gumowe.

Prawdziwe kryształy z Boemii

Znakomite wyroby ze sławnych fabryk czechosłowackich. — Otrzymałszy już pierwszy transport najnowszego modelu extra pochodzącego z przemysłu wyspecjalizowanego tegoż kraju, który zachwyca świat swą produkcją wiekową, składającą się ze świetnych wyrobów godnych najwyższej pochwały.
Prosimy zwiedzić naszą wystawę przy ulicy **BARÃO DO RIO BRANCO, 146.**

J. PROCOPIAK & IRMÃO.

Skład Casa Favorita

Obuwie, artykuły dla szewców

Założony w 1809 roku
WSZELKIE WYROBY SKÓRZANE.
Rua Blachuelo Nr. 181.
Telefon 162 — Caixa postal 2 Adres telegr.: Favorita — Curitiba.

CASA MAGAZINE

Koszule, piżamy, kalesony, kapelusze, bielizna, „accolhoados”
Własna Fabryka — Hart i detal.
Rua 15 de Novembro 443 —
Tel. 297 — Curitiba.
Adres telegr.: Zakesabbag

Leczenie bez operacji hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności żgagi, kiszki, wątroby, bólu, kołek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach

Dr. Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68
Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny

Klinika Dentystyczna

WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.
Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE.
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6
Rua Saldanha Mariño, 593
Curitiba.

Zupełna Likwidacja w CASA BANDEIRANTES

PRAÇA TIRADENTES 607.
zniżki na najrozmaitsze materiały lokcyjne oraz 20 proc. na jedwabne i wełniane, a to z powodu odwołania gmachu właścicielowi w jaknajkrótszym czasie.

CASA METAL

LUPION & CIA. LTDA.

Zelastwa, naczynia, szkła, żelazo i stal w sztabach, radio PHILIPS i artykuły dentystyczne.

Adres: **Rua 15 de Novembro, 220 — Tel. 189**

Adres telegr.: METAL — Caixa Postal 140 — Curitiba - Paraná

Casa Eletro Brasil

RUA 15 DE NOVEMBRO, 525 Fone. 157.
Oficyna — Rua Ignacio Lustosa, 26 — fone. 3321.
Wszelkie materiały elektryczne — Instalacje światła i prądu — Radia — Engeladetras — Aspiradores de pó — Geladeiras.
Oficyna dla napraw Aparatów Radiowych i Geladeiras oraz wszelkich aparatów elektrycznych handlowych i domowych i z jakiegokolwiek materiału.

Depositarios dos Electrodoos — **FREDOTTI.**
Maquina de Solda Elétrica.

MOVEIS CIMO

DUMA PRZENYSŁU KRAJOWEGO.

Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”.

Skład: **Rua Barão do Rio Branco, 158,**

Telefon, 825 — CURITIBA.

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

MINERVA

DROGARIAS E FARMACIAS
Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareinho, Paranáguá, Londrina i União da Vitória.
Uskutecznia zamówienia także za zaliczką Reembolso Postal.

Joalheria Rocha

Bizuteria, zegarki, i artykuły na prezenta.
Firma, która ma największy i najlepszy wybór zegarków w Paraná.

Sprzedaje tanto i gwarantuje ich solidność.

Ulica Monsenher Celso, 124 — Telefon 3-402 w Kurytybie.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

Biurowo adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I.

„A VENCEDORA”

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curitiba — Rua Osbral 451 — Telefon 1357
Największa fabryka ciastek i karmelków w Paraná
Wyrabia ciastki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe i t.p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Zagadnienie Emigracji

(Ciąg dalszy)

Nie mamy jednak zapominać o tym, że każdy człowiek przy narodzeniu otrzymuje z woli Boga swą Ojczyznę. Dlatego też należy przyjąć, iż nie można za życia dowolnie zmieniać Ojczyzny, podobnie, jak nie zmienia się swojej matki.

Każde jednak dziecko, narodzone nie w ojczystej ziemi, wychowane w warunkach innych, niż jego rodzice, siłą życia przybiera sobie za matkę inny naród, inne państwo, niż jego rodzice. Lecz jasną jest rzeczą, że ktoś może mieć drugą przybraną ojczyznę, nie zrywając łączności z pierwszą.

Innego rodzaju jest sprawa zmiany państwowości. Zmieniając państwowość, nie zmieniamy przez to samo swojej ojczyzny. Są to rzeczy zewnętrzno-prawne, którym trzeba się podporządkować, aby żyć na obczyźnie.

O tym jednak musimy pamiętać, powtarzając za W. Lutostawskim, że »narodowość to nie sprawa krwi i ciała jedynie, ale sprawa moralnego przekonania«...

Emigracja nasza ma piękne tradycje i piękne karty w historii narodów, między innymi także i w Brazylii. Rola inteligencji naszej w życiu tego kraju była poważna. Przyznają to sami Brazy-

lianie, dając tego wyraz czy to w literaturze, czy w szeregu artykułach.

Kolonista polski wniósł swą nieugiętą pracą nowe wartości cywilizacyjne do Brazylii.

Nie brakło również Polaków na wyższych uczelniach. I dzisiaj jeszcze możemy się poszczycić artystą rzeźbiarzem J. Żakiem, który jest profesorem Sztuk Pięknych w Rio de Janeiro. Jan Żak jest autorem pomnika, jakich mało na świecie; na granicie wznosi się nie jakiś generał, nie mąż stanu, nie polityk, lecz osadnik polski o słowiańskich rysach twarzy. Prócz tego możemy się poszczycić licznym szeregiem znanych lekarzy, adwokatów, techników, inżynierów i artystów.

Jakie jest nasze zadanie na przyszłość?

Na to pytanie odpowiadamy krótko: Musimy iść pierwej ze sztandarem piękna i dobra, a potem sztandar staną inni i my nie będziemy musieli schodzić ze stanowiska, które zajmujemy i które powinniśmy zajmować. A choć kiedyś zniknęliby z powierzchni Brazylii Polacy mówiący po polsku, to jednak zostanie po nich niezatarty ślad polskiej pracy i polskiej kultury.

nadto zdobywali najlepsze informacje o całokształcie polskich stosunków handlowych i produkcyjnych. Cyfra 300.000 zwiedzających w ciągu 8 dni trwania Targów i obroty przekraczające kwotę 20.000.000 dolarów w jednym okresie targowym, ilustrują najlepiej ogromne powodzenie imprezy.

Pomieszczenia targowe o powierzchni krytej ca 50.000 m. kw. i powierzchni otwartej ca 80.000 m. kw. zostały w okresie wojny poważnie zniszczone. Mimo to Międzynarodowe Targi Poznańskie wznowiły już swą działalność, organizując w czasie od 21 30 września 1946 r. pierwsze po wojnie krajowe targi w Polsce pod hasłem „Odzień i Dom“, które w jednej tylko branży włókienniczej zgromadziły ponad pięćdziesiąt największych firm oraz statystyczną rzeszę zwiedzających.

Pierwsze powojenne Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w czasie od 26. 4 — 4. 5. 1947 dysponując już w tym czasie wspaniałymi halami o ogromnej powierzchni.

Poznań, liczący 300.000 mieszkańców, jest nie tylko ośrodkiem polityczno-gospodarczym całej zachodniej Polski, lecz nadto przoduje w odbudowie zniszczeń wojennych. Tu zatem będą mogli zwiedzający Targi poznać najlepiej prawdę prac rekonstrukcyjnych Polski powojennej.

Wisła wystąpiła z brzegów zalewając 40 wsi pod Płockiem

Kilkadziesiąt osób zatono, gdy Wisła wystąpiła nagle z brzegów, zalewając 40-sei wsi w pobliżu Płocka. Jak donosi korespondent Reutera z Warszawy, około 8 tysięcy ludzi szuka schronienia na dachach swych domów, zalanych ze wszystkich stron wodą. Rozpoczęto akcję zrzucając żywność ofiarom powodzi.

Niepokojące wiadomości o sytuacji powodziowej w Kraju nadchodziły już od kilku dni. W początku stan wody na Wiśle wynosił 226 centymetry ponad stan normalny i stale wzrastał. Tak na Wiśle, jak Odrze i Nisście lużyckiej, saperzy gorączkowo pracowali przy umacnianiu mostów i rozbijali liczne zatory lodowe.

O katastrofalnym wylewie Wisły koło Płocka brak jest dalszych wiadomości.

Repatriacja Polaków z Rosji

Prasa warszawska donosi o przybyciu pierwszych 446 repatriantów z Rosji na podstawie układu z Sowietami. W liczbie ich znajdują się mają osoby wywiezione, względnie aresztowane w latach 1939-41 oraz 1944 r.

Hojny dar rządu irlandzkiego dla Polski

Z Dublinu nadeszła wiadomość, że Rząd Irlandzki zaofiarował Polsce 2.000 sztuk bydła rzeźnego. Bydło to już na koszt tego rządu ubite, a mięso w ilości 550 ton oraz 2000 skór bydłych wysłane statkiem chłodniczym do Gdyni.

Rząd Irlandzki pragnie w ten sposób dać wyraz swej przyjaźni i chęci okazania pomocy aprowizacyjnej Państwu Polskiemu, które odbudowuje się z ruin i zgłiszcz

zbiorowym wysiłkiem całego narodu.

Ten hojny dar Irlandii z wdzięcznością przyjęty będzie przez naród polski. Z narodem irlandzkim, którego dzieje wykazują wiele cech podobieństwa z naszym i który podobnie jak naród polski odznaczał się zawsze wielkim umiłowaniem wolności, w obronie której złożył tyle bolesnych ofiar, łączą nas węzły trwałej przyjaźni.

Czy Rosja ugnie się wobec stanowczości Ameryki

(Dokończenie ze strony 3 ciej)

TURCJA — BASTIONEM ANTYSOWIECKIM

W obu krajach najbardziej zainteresowanych, w Grecji i w Turcji, mowa Trumana wywołała wielką radość.

Rząd grecki przygotowuje odezwę do narodu, a premier wystosował depeszę z podziękowaniem do prezydenta.

Rzecznik greckiego rządu oświadczył, że słowa prez. Trumana dotyczące wysłania personelu wojskowego do Grecji muszą być interpretowane w tym sensie, że w końcu przybędą do Grecji wojska amerykańskie.

Koła oficjalne w Ankarze oświadcza, że pomoc amerykańska będzie użyta częściowo dla wyposażenia armii tureckiej w nowoczesny sprzęt, który pozwoli Turcji „pozostać bastionem wolnych narodów na Środkowym Wschodzie“. W Ankarze oświadcza się, że Turcy byli zdecydowani w razie konieczności stawić samotnie czoło Sowietom mając armię 1.000.000 ludzi, ale nigdy nie wzięli, że w końcu sympatie brytyjskie i amerykańskie znajdą wyraz w tego rodzaju pomocy materialnej. Pół oficjalny dziennik „Ulus“ pisze: „Dla Turcji rozpoczęła się nowa era. Ma ona obecnie gwarancję swych granic i staje się wysuniętą fortecą demokracji zachodniej przeciw ekspansji sowieckiej“.

KOMENTARZ BRYTYJSKI

Korespondent dyplomatyczny Reutera stwierdza, że reakcja Rosji na mowę prez. Trumana nie jest jeszcze znana, podkreśla, że decyzja, jaką powzięnie obecnie Rosja wpłynie na przyszłą historię świata.

Zdaniem komentatora brytyjskiego, Stalin ma dwie drogi do wyboru: 1) zwałcać próbę Trumana zniesienia bariery przeciw wpływom rosyjskim, licząc się z możliwością, że plan amerykański może objąć inne kraje poza strefą sowiecką; 2) pod wrażeniem stanowczości amerykańskiej uznać za konieczne współpracowanie z Zachodem w sposób bardziej ścisły, niż dotąd.

Korespondent Reutera dodaje, że odpowiedź Mołotowa na zarzuty Bevina w Moskwie na temat sowieckiej administracji Niemiec była bardziej pojedynczą, niż można było oczekiwać.

Z Konferencji w Moskwie

Rosja przeciw mniejszym państwom Cztery czy 22 państwa opracują traktat z Niemcami

Walka o to, czy pokój z Niemcami mają przygotowywać 4 wielkie mocarstwa, czy też wszystkie państwa, które wojowały z Niemcami, rozgorzała na nowo na konferencji moskiewskiej. Na ostatnim posiedzeniu zastępców czterech ministrów przedstawiciel W. Brytanii wystąpił z propozycją idącą znacznie dalej na drodze zapewnienia udziału wszystkich krajów sojuszniczych, niż jakakolwiek propozycja innych mocarstw. Wniosek brytyjski napotkał na zdecydowany sprzeciw przedstawicieli Sowietów Wyszyńskiego.

Wniosek brytyjski przewidywał, że 4 stałe komitety mające opracowywać pokój z Niemcami, składać się będą z przedstawicieli czterech wielkich mocarstw oraz z przedstawicieli wszystkich narodów sojuszniczych, które zadecydują, że chcą być reprezentowane. Chodzi tu o 18 krajów, które były zaproszone do przedstawienia swych poglądów na sprawę Niemiec. Komitety miałyby więc po 22 członków.

Cztery komitety, o które chodzi, zajmowałyby się następującymi sprawami: 1) ustrój polityczny i konstytucyjny Niemiec; 2) zmiany terytorialne; 3) organizacja ekonomiczna; 4) rozbrojenie i demilitaryzacja Niemiec.

Wyszyński sprzeciwił się wnioskowi twierdząc, że zmierza on do stworzenia „morza bez brzegów“ i wyrażając zdanie, że przyjęcie tego planu skazałoby komitety na niepowodzenie. Stałyby się one rodzajem parlamentu i nigdy nie podjęłyby żadnych decyzji.

Zdaniem Wyszyńskiego projekt brytyjski jest też sprzeczny z decyzjami poczdamskimi, na mocy których 4 mocarstwa mają opracowywać pokój z Niemcami.

Wyszyński sprzeciwił się również wnioskowi brytyjskiemu przewidującemu, że każdy z komitetów wybierze swego przewodniczącego. Jego zdaniem przewodniczyć mogą jedynie przedstawiciele wielkich mocarstw.

Wiadomości z Polski

Międzynarodowe Targi poznańskie

Międzynarodowe Targi Poznańskie powstały już w roku 1921 i odbywały się corocznie, po raz ostatni od 30 kwietnia do 7 maja 1939 r.

W ciągu 18-ty lat przedwojennego istnienia, Międzynarodowe Targi Poznańskie powiększały stale swój dorobek, uzyskując jedną z czołowych pozycji w rodzinie europejskich targów mię-

dzynarodowych. Doroczny przegląd całej produkcji polskiej reprezentowany był na Targach Poznańskich przez dwutysięczną rzeszę wystawców w działach towarowych. Ekspozycje wystawców zagranicznych stanowiły bogate uzupełnienie Targów. Przedstawiciele świata gospodarczego całej niemal Europy i szeregu państw zamorskich nie tylko znajdowali na Targach Poznańskich nabywców dla swych produktów, lecz

SAÚDE FÓRÇA
HÆMATOGEN
do D^o HOMMEL
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba